Kraków, Wtorek 23 Grudnia 1913. Nr. 2.

CHWILA

REDAKCYA: Kraków, ul. Jagiellońska L. 10.
ADMINISTRACYA: ul. św. Anny, L. 3.

Dziennik wspólny Czytelnicy mogą odbierać w Administracyach poszczególnych dzienników.

„Czas" — „Głos Narodu" — „Nowa Reforma" — „Nowiny"
Wydanie wspólne. — Cena Nru 8 hal.

Wychodzi codziennie o godzinie 3 popołudniu, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Inseraty przyjmuje Administracya »CHWILI«, ul. św. Anny l. 3, parter.
Cena za »Nadesłane« 2 kor. od wiersza petitowego. — Cena za inseraty 80 hal. za wiersz petitowy.
Nakład „CHWILI" wynosi 50.000 egz.

Sytuacya w Radzie państwa.

(Telef.)

Wiedeń, 23. grudnia.

Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów jest niespodzianką dla większości posłów, z których już wielu wczoraj wyjechało z Wiednia. Wątpią też, czy dzisiejsze posiedzenie będzie długie, być może, że zaraz z początku okaże się brak kompletu. Korzyści z dzisiejszego posiedzenia się nie spodziewają, albowiem Rusini, dowiedziawszy się o dzisiejszem posiedzeniu, zapisali się w znacznej liczbie do faktycznych sprostowań, tak że wydaje się prawie niemożliwem, aby Izba mogła do Nowego Roku załatwić plan finansowy. W każdym razie dzisiejsze posiedzenie uważają za wysiłek, skierowany przeciw paragrafowi 14-mu, któremu jednak, jak się zdaje, nie da się zapobiedz, albowiem gdyby nawet na tych dwóch posiedzeniach, które odbędą się po Świętach, udało się plan finansowy załatwić, nie możnaby go sankcyonować i wprowadzić w życie z Nowym Rokiem.

Jak wiadomo bowiem, komisya finansowa Izby panów poczyniła w planie finansowym, uchwalonym przez Izbę posłów, bardzo znaczne zmiany. Zmieniła przedewszystkiem termin wejścia w życie ustawy o podatku wódczanym. Największe jednak zmiany przedsięwzięła komisya Izby panów w noweli o podatku osobisto-dochodowym, w szczególności w sprawie tak zwanego podatku kawalerskiego, w sprawie amnestyi, dalej restytuowała minimum egzystencyi wolne od podatku znowu do 1200 koron, zamiast minimum 1600 koron, uchwalonego przez Izbę posłów. W końcu poczyniła komisya finansowa Izby posłów bardzo ważne zmiany w § 172, który wprowadza nową progresyę podatkową.

Izba posłów uchwaliła, jak wiadomo, podwyższyć podatek osobisto-dochodowy dopiero od dochodów 10.000 K. począwszy. Izba panów zaś postanowiła podwyższyć podatek od wszystkich dochodów, a więc już od dochodu 1200 k. począwszy, chociaż podwyższenia te są w różnych grupach bardzo nieznaczne. Komisya postanowiła podwyższyć podatek od dochodu między 1200 a 1250 koron o 20 hal. W grupie dochodów od 9200 do 10.000 koron podwyższenie wynosi 1 K. 10 hal., tak że według projektu, uchwalonego przez Izbę panów, najniższy podatek osobisto-dochodowy wynosić będzie 7 K. 20 hal., zamiast 7 koron. Podatek osobisto-dochodowy w grupie XXI. t. j. od dochodów między 9200 a 10.000 koron wynosić 229 kor. 10 hal zamiast 228 koron.

Ta podwyżka ma przynieść państwu zwiększenie dochodów rocznie o 800.000 koron. Zmiany te, które komisya Izby panów uważa za zasadnicze, od których pod żadnym warunkiem odstąpić nie chce, spowodują niewątpliwie ponowne odesłanie ustawy do Izby posłów. Jest zatem wykluczonem, aby obie Izby mogły się w tej sprawie porozumieć w przeciągu tych kilku dni, jakie mają do dyspozycyi przed Nowym Rokiem. Wobec tego powszechnie liczą się z wprowadzeniem planu finansowego i pragmatyki służbowej w drodze paragrafu 14-go, chociaż nawet w kołach umiarkowanych tak szeroka interpelacya paragrafu 14-go wywołuje powszechne wątpliwości, tem bardziej, że jak słychać, rząd zamierza do prowizoryum budżetowego, wprowadzonego w życie na podstawie paragrafu 14-go, wstawić także pierwszą ratę, przedstawiającą udział Austryi w budowie kolei bośniackich, których parlament austryacki jeszcze nie uchwalił.

Dymisya Długosza.

Wiedeń, 23. grudnia.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady ministrów, **w którem minister Długosz nie brał udziału.** Minister Długosz wyjechał, jak słychać, do swego majątku, Siary. Załatwienie jego podania o dymisyę nastąpi w każdym razie d o p i e r o p o ś w i ę t a c h, z powodu czego wszystkie pogłoski co do jego następcy nie są aktualne.

O fundusz dyspozycyjny.

Praga, 23. grudnia.

Organ czeskich radykałów „Słowo Czeskie" ze względu na aferę Długosz — Stapiński wzywa byłych czeskich ministrów, aby w interesie honoru czeskiej delegacyi oświadczyli, czy także czescy politycy nie pobierali pieniędzy z funduszu dyspozycyjnego dla zwalczania ruchu opozycyjnego.

Z Rady państwa.

Telegramy „Chwili"

Wiedeń, 23. grudnia.

Na początku wczorajszego posiedzenia Rady państwa prezydent zawiadomił o nadeszłem podziękowaniu arcyks. Franciszka Ferdynanda za życzenia Izby.

Przywołuje dodatkowo do porządku posła Breitera na podstawie protokołu stenograficznego za obelżywe, parlamentarnie nie dopuszczalne słowa, użyte o jednym z członków rządu.

M i n i s t e r s k a r b u przedkłada dodatkowy budżet za czas od 1 stycznia 1913 po koniec czerwca 1914 o wydatku przypadającym na Austryę do zwyczajnych i nadzwyczajnych zapotrzebowań wojska i marynarki.

Przystąpiono do porządku dziennego, to jest do dyskusyi szczegółowej nad ustawą o przekazywaniach. Pierwszy zabrał głos pos. Stanek, który oświadczył, że czescy agraryusze od jesieni uprawiają jak najostrzejszą opozycyę przeciw rządowi, który tylko dlatego może się tak długo trzymać, że delegacya czeska godzi się na jego postępowanie. Stosunki w Izbie dowodzą, że rząd nie ma w Izbie większości.

Sprawozdawca mniejszości O n y s z k i e w i c z podniósł, że ustawa o przekazywaniach jest najważniejszą częścią planu finansowego. Rusini nie mogą z zimną krwią przypatrywać się, jak przez to przekazywanie p o l s c y m o ż n o w ł a d c y otrzymać mają pieniądze na ucisk Rusinów. Pod naciskiem opłakanych finansów krajowych większość Sejmu możnaby zmusić do tego, aby przepuściła reformę wyborczą.

Na tem obrady przerwano.

Odczytano i n t e r p e l a c y e i w n i o s k i. Prezydent S y l w e s t e r oświadcza, że pierwotnie miał zamiar oznaczyć termin następnego posiedzenia, na 29 b. m., ponieważ wielu posłów potrzebuje na powrót do domu conajmniej 24 godzin. Z drugiej strony jednak wyrażono wobec prezydenta życzenie, aby następne posiedzenie odbyć zaraz we wtorek. Prezydent pozostawia więc co do tego decyzyę samej Izbie.

Izba uchwaliła odbyć następne posiedzenie d z i ś w e w t o r e k o 11 rano z dalszym ciągiem wczorajszego porządku obrad.

Pos. Dr W. L. Jaworski złożył mandat poselski.

(Telefonem.)

Wiedeń, 23 grudnia.

„P o l n i s c h e N a c h r i c h t e n" donoszą, że wczoraj **w godzinach popołudniowych poseł Dr. W. L. Jaworski uwiadomił oficyalnie kancelaryę Izby posłów, że składa mandat poselski do Rady państwa.**

Grupa konserwatywna obradowała onegdaj i wczoraj nad akcyą prasową rządu, ujawnioną w aferze Długosz-Stapiński, i powzięła następującą uchwałę:

„Grupa konserwatywna, zbadawszy dokładnie sprawę, doszła do przekonania, że poseł Jaworski miał formalnie wszelkie powody uważać akcyę za podjętą w interesie całego Koła polskiego. Grupa nabrała dalej głębokiego przekonania, że akcya ta nietylko nie miała na celu podjęcia lub zaostrzenia walki przeciw któremukolwiek stronnictwu w Kole lub w kraju, lecz przeciwnie, złagodzenie przeciwieństw partyjnych i uspokojenie w kraju.

„Grupa wyraża przekonanie, że niema powodu, aby poseł Jaworski składał mandat poselski. Gdy, jednak p. Jaworski oświadczył, że w interesie usunięcia waśni stronniczej w Kole nieodwołalnie jest zdecydowany **mandat złożyć**, grupa konserwatywna wyraża z tego powodu najgłębszy żal i wyraża mu podziękowanie za jego dotychczasową znakomitą i duchem obywatelskim owianą służbę publiczną."

Zamknięcie delegacyi austryackiej.

Telegramy „Chwili".

Wiedeń, 23. grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu delegacyi austryackiej delegat **Rosner zgłosił interpelacyę w sprawie działalności pruskiego „Ostmarkenvereinu" i jego** stosunków z Rusinami w Galicyi.

Del. E x n e r przedłożył referat o d o s t a w a c h p r z e m y s ł o w y c h.

Del. R o s n e r podziękował referentowi za jego życzliwy komentarz do przemówienia mowcy w komisyi wojskowej. Delegat zaznaczył, że nie jest możliwem dokonać zupełnej zmiany systemu przy udziale Galicyi w dostawach od razu. Rzecz będzie musiała stopniowo być przeprowadzaną. Mowca prosił, aby na najbliższą przyszłość zrobiono przynajmniej to, co jest możliwe, w końcu zapytuje mowca, o ile ostatnia produkcya Galicyi została uwzględnioną przez zarząd marynarki?

Kontr-admirał K e i l e r udzielił wyjaśnień.

Następnie po dyskusyi szczegółowej przyjęto propozycye komisyi wojskowej, przyjęto dalej po referacie del. S e d l a k a sprawozdanie w sprawie dostaw rolniczych.

Po referacie G r a b m a y e r a załatwiono postanowienia co do ceł, poczem po stwierdzeniu zgodności uchwał delegacyi austryackiej i węgierskiej hr. B e r c h t o l d z polecenia cesarza wyraził podziękowanie i uznanie delegacyi za pracę.

Prezydent L e o zamknął sesyę delegacyjną okrzykiem na cześć cesarza.

Wiadomości z ostatniej chwili na 4-tej str.

Z CHEŁMSZCZYZNY.

(Koresp. »Chwili«).

Warszawa 22 grudnia.

Gdy nad Newą, w rosyjskich Izbach prawodawczych, rozgrywa się tragikomedya z powodu paragrafu językowego w projekcie ustawy o samorządzie, to nad Bugiem, w nowo utworzonej gubernii chełmskiej, lokalna administracya samorzutnie ustanawia »paragraf językowy«, jaknajdalej idący. Gubernator Wołżyn, a raczej wielkorządca teokratycznej gubernii, episkop Eulogiusz, ruguje doszczętnie język polski z większa nawet furyą, niż to czyni hakata w zaborze pruskim. Kacyki chełmskie są tak pewni siebie, że mimo wniesionych już skarg do ministra spraw wewnętrznych i senatu, przemocą każą policyi zrywać polskie szyldy ze sklepów, zdzierać klepsydry nekrologowe i afisze z tekstem polskim, o ile były wydrukowane poza granicami gubernii, albowiem z miejscowych tłoczni żaden druk z tekstem polskim nie może być w świat puszczony. W żadnym bez wyjątku urzędzie, interesent, mówiący po polsku, nie może być wysłuchany. Setki subjektów sklepowych, nawet kelnerów w cukierniach i restauracyach, za zwracanie się do Rosyan w języku polskim, skazano na grzywny lub areszt w porządku administracyjnym, a nawet wydarzyły się fakty wysiedlenia kilku osób tylko za użycie języka polskiego, co podciągnięto pod przepisy ogólnej nieprawomyślności politycznej.

Ale przy policyjno-administracyjnem stosowaniu tego »paragrafu językowego« nazbyt rozlewnie, gubernator Wołżyn wpadł w pewien konflikt z zarządem warszawskiego generał-gubernatora. Chociaż bowiem gubernia chełmska została z pod tego zarządu wyjęta, podlegając jedynie ministrowi spraw wewnętrznych, niemniej pewne urządzenia poprzedniego ustroju administracyjnego pozostają, z natury rzeczy, w zależnym kontakcie ze zwierzchniemi urzędami i instytucyami warszawskiemi, nad któremi rozciąga władzę generał-gubernator. Tak np. funkcyonuje po dawnemu w nowej gubernii chełmskiej Tow. Kred. Ziemskie, którego dyrekcye szczegółowe znajdują się dotąd w Siedlcach i Lublinie, a Komitet i dyrekcya główna w Warszawie. W zewnętrznej korespondencyi z władzami rządowemi oddawna już obowiązuje instytucyę ziemiańską język rosyjski.

Przed laty dziesięciu był gotowy projekt wyrugowania zupełnego polszczyzny z korespondencyi wewnętrznej między stowarzyszonymi ziemianami a dyrekcyami szczegółowemi, oraz t. zw. delegatami-taksatorami. Długo się instytucya przed tą doszczętną rusyfikacyą broniła, aż nadeszła wojna i rewolucya. Dzięki temu, projekt represyi językowej poszedł »ad acta«. Teraz gubernator Wołżyn wydał samowładnie rozporządzenie, zabraniające delegatom Tow. Kred. Ziemskiego przy spełnianiu wszelkich czynności, oraz korespondowaniu ze stowarzyszonymi, nadto z dyrekcyami szczegółowemi i centralą warszawską używania języka polskiego. Już w kilku wypadkach policya udaremniła czynności delegacyjne, jedynie z powodu zredagowania referatów w języku polskim. Oczywiście wywołało to uzasadnione skargi na administracyę miejscową, działającą wbrew obowiązującemu prawu.

Pomocnik generał-gubernatora warszawskiego von Essen, zażądał od gubernatora chełmskiego cofnięcia nielegalnie wydanych rozporządzeń. Nic to jednak nie pomogło, bo delegaci Towarzystwa w dalszym ciągu nie mogą spełniać swych funkcyj, a Wołżyn, na rozkaz Eulogiusza, posunął się w swem bezprawiu do tego stopnia, że wysłał do dyrekcyi głównej Towarzystwa Kred. Ziemskiego kategoryczne żądanie, aby w obrębie guberni chełmskiej ustanowiła wyłącznie delegatów Rosyan i to tylko takich, których on zatwierdzi.

Konflikt nie został dotychczas załatwiony, niezwykle się zaś zaostrzył z tego powodu, że gubernator chełmski odmówił kategorycznie warszawskiemu generał-gubernatorowi prawa wszelkiej ingerencyi w tej sprawie. Dopiero teraz, gdy Skallon powrócił, ma być nadany właściwy bieg temu incydentowi.

Lecz nie na tem jednak ogranicza się konflikt obu wielkorządców. W przepisach, wyodrębniających gubernię chełmską z pod władzy generał-gubernatora warszawskiego, nie wyjęto duchowieństwa rzymsko-katolickiego, czyli dyecezyi podolsko-lubelskiej, której więcej niż połowa znajduje się obecnie na terytoryum eksperymentów prawosławnej teokracyi. Któż ma zatwierdzać mianowanych przez biskupa członków obu kapituł (w Lublinie i Zamościu) dziekanów i proboszczów? Wołżyn a raczej Eulogiusz, żąda, aby zarówno co do tych nominacyj, jak i różnych okólników administracyjnych, do większych jeszcze represyj katolicyzmu zmierzających, dyecezya należała do niego. Skallon znów nie myśli rezygnować z przysługującej mu jurysdykcyi.

Więc i ten konflikt zaostrza wzajemne stosunki, zwłaszcza, że rzymsko-katolicki konsystorz w Lublinie otrzymał już kilka rozporządzeń z Chełmu i Warszawy wręcz sprzecznych. *Pol.*

Wielki pożar w Portsmouth.

W nocy z soboty na niedzielę szalał groźny pożar w porcie Portsmouth, który jest największym portem wojennym Anglii. Zatoka Portsmouth ma u wejścia zaledwie 350 metrów szerokości, ale poza wejściem wdziera się w głąb lądu na 6 kilometrów, dochodząc do 5 kilometrów szerokości. Nad tą zatoką leży Portsmouth, składające się z 4 miast: z właściwego Portsmouth i Southsea na południu, Portsen i Landport na północy. Liczba ludności wynosi 159.255. Do tego kompleksu należy jeszcze Gosport po drugiej stronie wejścia do zatoki. Forty otaczające miasto, posiadają 1.115 dział.

Późnym wieczorem w sobotę powstał ogień na wielkiej łodzi, przepełnionej materyałami łatwo palnymi. Pożar w oka mgnieniu przerzucił się na wielką wieżę telegrafu iskrowego, zbudowaną z drzewa. Wieża ta jest zarazem stacyą semaforów, to jest sygnałów. Spłonęła ona doszczętnie, a telegrafiści, ratując życie, musieli przedzierać się przez płomienie i gryzący dym. Straż sygnałowa, złożona z marynarzy, musiała ratować się ucieczką. Służbę przy sygnałach pełnili trzej marynarze. Jeden z nich uratował się ucieczką na sąsiednie dachy, dwaj zaś, którzy do ostatniej chwili dawali sygnały, zginęli w płomieniach.

Jak tylko wybuchnął pożar, wszystkie okręty wojenne, stojące w porcie na kotwicy, wysłały na ląd oddziały ratunkowe, dalej przybyły liczne straże ogniowe, tak iż w ciągu kilkunastu minut pracowało 2.000 ludzi nad gaszeniem płomieni. Parowe sikawki strumieniami wody zalewały płonące budynki.

Wieża semaforowa wkrótce runęła, ogień zaś posuwał się ku mostowi kolejowemu, gdzie znajdują się olbrzymie zapasy oliwy. Iskry i płonące żagwie padały na pokład okrętów wojennych, zwłaszcza na dreadnought »Queen Mary«. Okręty wojenne czempręndzej odpłynęły na bezpieczne miejsce. Około północy ogień doszedł do punktu kulminacyjnego, poczem zaczął słabnąć. Około godziny 3 po północy, a więc w niedzielę przed świtem ugaszono ogień i czuwano tylko nad zgliszczami. Prócz wymienionej wieży spłonęły składy rozmaite z wielkimi zapasami materyałów.

Szkodę oszacowano narazie na 200.000 funtów szterlingów, to znaczy na przeszło 4 miliony koron. Wieża sygnałowa była starym, drewnianym budynkiem. Miała 167 stóp wysokości i pochodziła z końca XVIII stulecia.

Od wydawnictwa.

Wydawnictwo »Chwili« zastępować będzie, przez cały czas bezrobocia drukarskiego, wydawnictwa »Czasu«, »Głosu Narodu«, »Nowej Reformy« i »Nowin«. **Natychmiast** po zakończeniu sporu między pracodawcami i pracownikami drukarskimi, wydawnictwa tych czterech dzienników, **podejmą działalność na nowo.**

Z tego powodu zarówno redakcye, jak administracye, względnie ekspedycye »Czasu«, »Głosu Narodu«, »Nowej Reformy« i »Nowin« **funkcyonować będą**, w swoim dotychczasowym zakresie działania, **bez przerwy w dalszym ciągu.** Zarówno korespondenci tych dzienników, jak interesenci wogóle, zechcą zatem odnosić się nadal w sprawach, tych dzienników dotyczących, **wprost i bezpośrednio** do ich redakcyj, względnie do ich administracyj.

Prenumeratę należy też nadsyłać do administracyi każdego z tych dzienników oddzielnie, gdyż wydawnictwo »Chwili«, jako zastępczo tylko za te dzienniki działające, **prenumeraty przyjmować nie będzie.**

W sprawach publicznych nie cierpiących zwłoki, zwracać się jednak można **wprost do redakcyi »Chwili«** (ul. Jagiellońska l. 10, II piętro, telefon Nr. 41).

Inseraty przyjmuje tylko administr. **»Chwili«** (ul. św. Anny l. 3, Parter).

KRONIKA.

Zbiory hr. Pinińskiego dla Wawelu. Na sobotniem posiedzeniu krajowego Komitetu restauracyi zamku królewskiego na Wawelu zapadła uchwała przeznaczenia kilku sal zamku na pomieszczenie zbiorów hr. Pinińskiego. Jak się dowiadujemy, część tych zbiorów, składających się z obrazów i rzeźb, znajduje się już w składach Muzeum Narodowego; obejrzał je onegdaj ofiarodawca. Hr. Piniński uzupełnia dalej te zbiory. Będą one służyć jako dekoracya przeznaczonych przez Komitet krajowy kilku sal zamku. Między zbiorami znajdują się dzieła sztuki, posiadające istotną wartość. Zbiór będzie nosić nazwisko fundatora.

Wieczór Sylwestrowy w salach Starego Teatru zapowiada się jako zabawa niezwykle ożywiona i interesująca. W program wchodzą, jak wiadomo, liczne popisy wokalne i deklamacyjne artystów naszego teatru i wybitnych sił amatorskich. Ta część, kabaretowa niejako, poprzedzi powitanie uroczyste Nowego Roku, oraz zabawę, urozmaiconą tańcami. W kwestyi zaproszeń należy zaznaczyć, że Syndykat dziennikarzy krakowskich nie rozsyła ich, lecz będzie je wydawał zgłaszającym się, a to bądź piśmiennie pod adresem: Syndykat dziennikarzy krakowskich, Kraków, Rynek 10, bądź też osobiściew kancelaryi koncertowej Starego Teatru (I piątro, wejście od Placu Szczepańskiego), w niedzielę, poniedziałek, wtorek i środę, d. 28, 29, 30 i 31 grudnia. Dni te są przeznaczone także na odbieranie zaproszeń zamówionych kartkami. Zaproszenia będą numerowane, w liczbie ograniczonej, aby zapobiedz przepełnieniu sali. Wstęp wraz z podatkiem gminnym kosztować będzie koron 4, bilety familijne na 4 osoby po koron 10. Pod tymsamym adresem, co o zaproszenia, zgłaszać się można o miejsca na galeryę, kosztujące w pierwszym rzędzie koron 5, w następnych po 4, wraz z podatkiem gminnym.

Od p. A. Napieralskiego z Bytomia otrzymujemy następujące pismo:

Odnośnie do notatki, jaka pojawiła się w sobotnim numerze krakowskiego »Kuryera ilustrowanego« tej treści, jakoby to pismo miało się drukować w Bytomiu, zaznaczam, że wiadomość ta nie tyczy się drukarni »Katolika«.

Wspólny opłatek. W Klubie prawników i w Kole artystyczno-literackiem odbędzie się we środę 24 grudnia wspólny opłatek o godzinie 12 w południe. Wkładka 3 korony.

Wydawnictwa gwiazdkowe TSL. W rzędzie wydawnictw gwiazdkowych, godnych polecenia na podarki świąteczne, w pierwszym rzędzie zasługują na uwagę książeczki T. S. L. Wprawdzie wskutek trudności finansowych Towarzystwa, ostatnie lata przyniosły mało nowości w tym kierunku, z dawnych jednak pozostały w zapasie powiastki, będące perłami skromnego u nas działu literatury dla dziatwy. Do nich zaliczyć należy »Janka Planetnika« Bronisławy Ostrowskiej, »Gwiazdkę TSL dla dziatwy polskiej« z wyborem utworów pierwszorzędnych pisarzy, oraz »Pożegnanie ks. Józefa z Krakowem« Dra Maryana Stępowskiego.

Z wystawy Związku artystów. Na wystawie Związku artystów (Pałac Spiski, ofic. 1 p.) panuje ruch ożywiony. Okres przedświąteczny ściąga na wystawę licznych gości, z których jedni dopytują się z zainteresowaniem o ceny obrazów, rysunków lub grafiki, inni zwracają się chętnie ku ponętnym utworom z zakresu sztuki stosowanej, jak aplikacye pani Rychter-Janowskiej, oraz wytworna majolika pani Szydłowskiej. Zakupiono St. Janowskiego obraz olejny p. t. »Zagrody wiejskie zimą« oraz J. Rembowskiego rysunek sangwinowy »Kasia«. Liczne zapytywania i oferty każą się spodziewać, że spora część wystawy wkrótce rozsprzedaną zostanie.

W sprawie wieczornych ćwiczeń rysunkowych z żywego modelu, zawiadamia Wydział Związku artystów, że na ogólne życzenie uczestników, ćwiczenia te odbywać się będą w godzinach wieczornych nie od 7 do 9, ale od 6 do 8.

Ruch ludności w Krakowie. Sprawozdanie tygodniowe z ruchu ludności za czas od 30, listopada do 6. b. m. wykazuje ludność średnią roczną 162.384, w tem 9384 wojska. Urodzin było 103, w tem 62 chłopców i 41 dziewcząt, małżeństw zawarto 80, zmarło 68 osób. Najwięcej wypadków i śmierci było na gruźlicę, bo 16, na zapalenie płuc zmarło 6 osób, wady organiczne serca 9, śmierć przypadkowa była jedna, zabójstwo jedno.

Galicyjski program sportów zimowych wydany został drukiem przez Krajowy Związek Turystyczny w Krakowie. Program obejmuje wszystkie kursa, zawody, biegi itp. na całym terenie sportów zimowych w Tatrach, Beskidzie zachodnim i Beskidzie wschodnim. Prócz szeregu udatnych klisz, przynosi program mapkę połączeń kolejowych i plan otwartego onegdaj toru bobsleigh'owego w Zakopanem.

Szpieg rosyjski przed sądem. Dnia 31. b. m. odbędzie się przed trybunałem kraj. sądu karnego w Krakowie rozprawa przeciwko Adolfowi Tiefenbrunnerowi z Wieliczki, oskarżonemu o zbrodnię szpiegostwa na rzecz ochrany warszawskiej. Oskarżonego broni adwokat dr. Goldblatt.

Pociecha... Krakowską policyę zawiadomiono telegraficznie z Zakopanego, iż 19-letni Jan Szostak Gąsienica, syn tamtejszego gazdy, skradł swemu

ęjcu 4000 kor. i wyjechał gdzieś w towarzystwie pewnej damy z Warszawy.

Śmierć na ulicy. Wczoraj po południu znaleziono na ulicy przed koszarami kawaleryi w Dąbiu zwłoki nieznanej kobiety, około 40 lat liczyć mogącej. Lekarz skonstatował, iż przyczyną nagłej śmierci był udar mózgu. Zwłoki odesłano do zakładu medycyny sądowej.

Budżetowe posiedzenie Rady m. Podgórza, zapowiedziane na wczoraj wieczór z powodu braku kompletu, wymaganego statutem do przeprowadzenia uchwał, nie odbyło się. Burmistrz, poseł p. Maryewski odroczył obrady, ogłaszając następne posiedzenie na dni poświąteczne.

Z kroniki podgórskiej. (Loterya spożywcza. Kradzieże). W niedzielę popołudniu odbyła się w sali »Sokoła« w Podgórzu doroczna loterya spożywcza, urządzona przez Tow. ochrony dzieci w Podgórzu. Loterya udała się wspaniale. Piękne fanty, szczególnie złożone z drobiu i dziczyzny, przedstawiały się nader okazale. Nie brak było babek, pierników flaszek napełnionych »likworem ożywczym«. Wszyscy grający mieli szczęście i każdy powracał z wygraną. Loterya przysporzyła dochodu dość pokaźnego Towarzystwu ochrony biednych dzieci, gdyż czysty dochód wynosi przeszło 800 koron.

Do mieszkania Anieli Jasińskiej, zamieszkałej przy ul. Mickiewicza l. 28, przybyła wczoraj rano mleczarka Marya Turówna z Rzeszutor i skradła z przedpokoju szereg rzeczy wartościowych. Policya podgórska aresztowała Turównę.

Z ruchem przedświątecznym na placach targowych wzmogły się kradzieże. Protokoły policyjne wykazują więcej tego roku przestępstw kradzieży przed świętami, niż po inne lata. Wczoraj znowu, mimo że odbywał się zwykły targ, aresztowano kilkunastu amatorów cudzej własności, przeważnie specyalistów od butów, delikatesów, a nawet smarowidła do wozów. Między aresztowanymi znajduje się niebezpieczny płaszek 28-letni Bazyli Stasiak.

Do pewnego szynku przy ulicy Lwowskiej l. 45 przybyło wczoraj dwóch przyjaciół, 46-letni Michał Sularczyk i 28letni Jamka. Bawili się i raczyli przygodnych gości, ale gdy przyszło do płacenia, zrobili taką awanturę właścicielowi szynku, że dopiero interwencya policyi położyła kres ekscesom. Sularczyk i Jamka pokutują teraz w aresztach miejskich w Podgórzu.

Z KRAJU.

Tarnów. 22 grudnia. (Towarzystwo »Pomocy przemysłowej«. Wodociąg miejski. Kanalizacya miasta. Koncert orkiesty symfonicznej z Pragi).

Towarzystwo »Pomoc przemysłowa« w Tarnowie, otrzymawszy bezpłatnie lokal w pasażu Tertilów, otwiera w nim w tych dniach nieustającą wystawę wyrobów krajowych, połączoną z drobną sprzedażą wystawionych okazów. Towarzystwo uwzględni w pierwszym rzędzie te wyroby krajowego przemysłu, których mogą dostarczyć tarnowskie firmy wytwórcze, w braku zaś tarnowskich wyrobów, przyjmie na wystawę także wyroby krajowe z poza okręgu tutejszego miasta. Firmy, któreby chciały korzystać z wystawy, zechcą się zwrócić, w celu porozumienia się, do sekretarza Towarzystwa p. Turka, urzędnika browaru Ks. Sanguszków (Tarnów — browar).

Od dwóch mniej więcej miesięcy, w godzinach zwłaszcza popołudniowych między godz. 2 4 i 7—8 nie było wogóle wody w najwyższych punktach miasta, a powodem tego stanu było to, że wodociąg nasz nie dostarczał dostatecznej ilości wody. Brak ten dawał się bardzo dotkliwie odczuwać, a wyrazem żalów i skarg mieszkańców były liczne interpelacye, wnoszone na Radzie miejskiej. Powodem właściwym tego niedomagania były wadliwie skonstruowane studnie, które zasilały wodociąg. Na mocy orzeczenia znawcy inż. Oestena z Berlina, wykonano pierwotnie projektowane studnie o średnicy 1 m. z zastosowaniem odwrotnego filtru, o średnicy 45 cm. i z koszami o tak małych otworach, że te w ciągu lat 3 prawie zupełnie się zatkały, skutkiem czego woda do studzien przedostać się nie mogła. W dodatku woda z dwóch studzien okazała się tak twardą, że je zupełnie od zasilania odłączyć musiano. Pozostało więc z 9-ciu wykonanych studzien tylko 7 do zasilania wodociągu.

Rada miejska — na mocy przedstawień zarządu wodociągu uchwaliła rekonstrukcyę 3 studzien, które też w roku bieżącym we własnym zarządzie wykonano. Studnie te, po należytem ich wyczyszczeniu i po zbadaniu pod względem chemicznym przez radcę p. Karola Trochanowskiego, włączono 14bm. do wodociągu i od tego czasu wodociąg prawidłowo zasila miasto. Ażeby na przyszłość zabezpieczyć się przed podobnem niedomaganiem wodociągu, należy przebudować także pozostałe studnie w liczbie 6-ciu.

Dowiadujemy się, że projekt kanalizacyi miasta, oddany na mocy uchwały magistratu inż. Ursiniemu do opracowania, jest już ukończony i w najbliższym czasie zostanie przedłożony magistratowi i Radzie miejskiej do aprobaty. Sprawa kanalizacyi jest dla miasta wprost piekąca, bo nie można sobie wprost wyobrazić miasta z wodociągami a bez kanalizacyi, oraz ze względu na Młynówkę, do której uchodzi większość kanałów obecnie istniejących, a która otwartym rowem linią wężykowatą przepływając miasto przecina w kilku miejscach główne arterye Tarnowa i swą zawartością zakaża powietrze.

Staraniem galic. Biura koncertowego Türka odbył się w sali »Sokoła« I koncert symfoniczny pod batutą Dyr. Zemanka wielkiej orkiestry filharmonii czeskiej z Pragi. Na program koncertu złożyły się kompozycye Dorzaka, Beethovena, Karłowicza, Suka i Wagnera. Wysoki poziom artystyczny zespołu łączył się z entuzyazmem publiczności.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Grybowie z grupy większych posiadłości rozpisało namiestnictwo na dzień 22 stycznia 1914 r.

Z zaborów.

Bezczelna prowokacya. Z Dąbrowy Górniczej donoszą: [W. A. T.]. »Kuryer Zagłębia« donosi: Dwaj Polacy pp. C. i W. udali się do Katowic, i poszli na obiad do pewnej restauracyi. Rozmawiali po polsku. Obok siedzieli trzej oficerowie pruscy, którzy naigrawali się z języka polskiego. Jeden z nich oświadczył nawet, że Polacy rozmawiają »psim językiem«. Polacy nie dali się jednak sprowokować. Po powrocie do Zagłębia wystosowali list do pruskiego ministra wojny, oświadczając, że o ile w ciągu miesiąca nie otrzymają satysfakcyi, zwrócą się do Koła polskiego w Berlinie z prośbą o interwencyę.

Sprawa hr. M. Mielżyńskiego. Hr. Miączyński, właściwy bohater krwawej tragedyi w Ks. Poznańskiem, miał otrzymać kiedyś majorat w Rosyi, na razie atoli znajdował się w przykrych stosunkach pieniężnych. Zmarła w tak tragiczny sposób, hr. Maciejowa Mielżyńska, wspierała pieniężnie hr. Miączyńskiego, skąd wywiązał się pomiędzy nimi więcej zażyły stosunek. Krytycznej nocy hr. Mielżyński i hr. Miączyński siedzieli do północy przy winie, a hr. Felicya śpiewała. Hr. Miączyński miał być alkoholikiem i bywały miesiące, w których codziennie był nietrzeźwy. Ogólnem jest mniemanie, że hr. Miączyński przyszedł do pokoju nie na umówioną poprzednio schadzkę, lecz że wtargnął tam bez wiedzy i wbrew woli hrabiny, będąc podochocony. Hr. Miączyński był zupełnie ubrany, hrabina w peniuarze, a wchodząc do pokoju, w którym znajdował się hr. Miączyński, trzymała w ręce plik gazet. Natomiast hr. Mielżyński twierdzi, że była to zdrada małżeńska.

W sprawie tej nadeszły następujące wiadomości telegraficzne:

»N. Fr. Presse« poświęca hr. Mielżyńskiemu artykuł, w którym oświadcza, że dramat ten przypomina znaną powieść Dumasa: »Żona Klaudyusza«. W czynie hr. Mielżyńskiego widzi »N. Fr. Presse« pewną wielkość.

Dzienniki berlińskie ogłaszają opowiadanie p. Kaczorowskiej, towarzyszki hr. Mielżyńskiej. Kaczorowska oświadcza, że krytycznej nocy hr. Mielżyńska kilkakrotnie kłóciła się z hr. Miączyńskim, który domagał się od niej w i ę k s z e j p o ż y c z k i.

Hr. Miączyński wbrew woli hrabiny Mielżyńskiej wszedł do jej sypialni i nie chciał jej opuścić, mimo kilkakrotnych jej wezwań.

Fakt, że hrabia Miączyński nie miał na nogach trzewików, tłomaczy Kaczorowska tem, że hrabina Mielżyńska kazała mu je zdjąć, aby mógł cicho opuścić sypialnię.

Groźny pożar w Warszawie. Z Warszawy telegrafują: Dzisiejszej nocy wybuchł groźny pożar w z a k ł a d a c h u n i w e r s y t e c k i c h. Pożar objął najpierw budynek, w którym mieszczą się laboratorya i kancelarye, przylegające do szpitala św. Rocha. Po długich wysiłkach udało się straży pożarnej stłumić ogień.

Proces Ronikiera. Pisma warszawskie donoszą: Na niedzielnem posiedzeniu sądu w sprawie Ronikiera odczytano zeznania świadków, którzy nie przybyli osobiście na rozprawę. Niektóre szczegóły zeznań wyjaśniał Ronikier. Przy końcu posiedzenia prezes sądu ogłosił przerwę w rozprawach do dnia 29 b. m. Posiedzenie w tym dniu wypełnią przemówienia ekspertów lekarzy Przeworskiego i Taranuchina.

ZE ŚWIATA.

Wojskowa »panama« rosyjska. W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o nadużyciach asenterunkowych w zachodnich i południowo-zachodnich okolicach Rosyi, donoszą, że śledztwo, które je wykryło, ciągnęło się przez dwa lata. Skompromitowanych jest mnóstwo lekarzy i felczerów wojskowych, którzy za bardzo niskie nawet łapówki uwalniali zupełnie zdatnych popisowych od poboru.

Interesowani lokaje, felczerzy oraz cywilni pośrednicy tworzyli formalną organizacyę, której korespondencya dostała się obecnie w ręce władz policyjnych.

Nowe źródła radu. Jak donoszą pisma nowojorskie, w stanie północno-amerykańskim Colorado odkryto wielkie pokłady blendy smołowcowej, z której otrzymujemy, jak wiadomo, rad. Właściciele tych pokładów zwrócili się do rządu Stanów Zjednoczonych z prośbą o urządzenie zakładu, któryby zajął się dostarczaniem radu dla szpitalów.

Hojna ofiara. Z Brukseli donoszą: Przemysłowiec Solvay ofiarował milion franków na cele oświatowe wśród robotników.

Następca kardynała Oreglii. Z Rzymu donoszą, że następcą zmarłego niedawno temu kardynała »camerlengi« Oreglii zostać ma kardynał de Lai, osobisty przyjaciel papieża Piusa X. i główny jego doradca w sprawach duchownych po śmierci kardynała Vivesa y Tuto.

Wysadzenie fabryki. W uzupełnieniu telegramów o wysadzeniu dynamitem fabryki mydła Biersohna pod Strassburgiem, nadchodzi wiadomość, że dotychczas policya nie zdaje sobie sprawy z motywów czynu. Fabryka była od dłuższego czasu zamkniętą, a budynek miał przejść wkrótce w inne ręce. Z ludzi nikt nie zginął, budynek zniszczony zupełnie.

Rekord awiatyczny. Z B e r l i n a telegrafują: Okręt powietrzny »Duisburg«, który w sobotę wzniósł się w Bitterfed, wylądował w Permie w Rosyi. Był on 87 godzin w powietrzu i przebył 800 kilometrów. Pobił więc rekord światowy.

Smutny los kompozytora. Znany niegdyś kompozytor oper Stefano Gobatti umarł w Bolonii, w przytułku dla ubogich. Gobatti przed laty za operę swoją p. t. »Gotowie« otrzymał obywatelstwo honorowe m. Bolonii, która pozwoliła teraz, ażeby ten obywatel honorowy zakończył życie w przytułku.

Sensacyjna bigamia. Wielką sensacyę obudziło w Londynie skazanie na karę więzienia inspektora rządu angielskiego Chamensa z powodu bigamii. Chamens udał się z polecenia rządu angielskiego na wyspy Fidżi. Tam zakochał się w pięknej dziewczynie i ożenił się z nią, do żony zaś wysłał telegram o swojej rzekomej śmierci. Tymczasem pani Chamens dowiedziała się o dwużeństwie męża i doniosła o tem sądowi. Po przeprowadzeniu śledztwa, wytoczono Chamensowi proces i skazano go na 7 lat więzienia.

Z Albanii. Z Valony donoszą, że komisya międzynarodowa dla oznaczenia północnej granicy Albanii, wytyczyła ją już od Ochrydy do Prizrentu. Na razie musiała komisya przerwać swe prace z powodu bardzo ostrej zimy, w tamtych stronach panującej. Pułkownik Mietzl, delegat austryacko-węgierski, wyjechał do Wiednia. a oddział żołnierzy 37 pp., który mu towarzyszył, powrócił w pięciodniowym niezmiernie forsownym marszu do Skutari.

Do formującej się żandarmeryi albańskiej zapisało się 500 ludzi w okręgach: Valona, Berat i Elbassana. W północnej zaś Albanii wstąpiło do żandarmeryi 200 ochotników. Żandarmerya ta przeznaczona jest w pierwszym rzędzie do zajęcia punktów, które muszą opuścić wojska greckie w myśl postanowień komisyi międzynarodowej, która wytyczyła południową granicę albańską.

Międzynarodowy kongres weterynarski. Dziesiąty międzynarodowy kongres weterynarski będzie obradować od 3 do 8 sierpnia 1914 r. w Londynie. Adres komitetu redakcyjnego brzmi: »Royal College of Veterinary Surgeons, 10 Red Lion Square. London. W. C. Anglia«. Komitet dla państwa austryackiego już utworzył się. Należą do niego dr. J. Szpilman i dr. K. Panek, profesorowie Akademii weterynarskiej we Lwowie.

Teatr miejski w Krakowie.

Wtorek: »Stracone zachody miłości«.
Środa: Teatr zamknięty.
Czwartek: popołudniu: »Betleem polskie«.
» wieczór: »W szponach życia«.
Piątek popołudniu: »Kościuszko pod Racławicami«.
» wieczór: »Pieśń królewska«.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Chwili“

Stan zdrowia min. Zaleskiego.

Meran. Stan zdrowia ministra Zaleskiego **jest w dalszym ciągu poważny, chociaż wczoraj czuł się minister nieco lepiej i wracał do przytomności.**

Z Banku austro-węg.

Wiedeń. Zgromadzenie doroczne akcyonaryuszów Banku austro-węgierskiego odbędzie się w dniu **3 lutego 1914.**

Napad bandytów.

Częstochowa. (Wat) Na stacyi Warta kolei herbskiej, **kilku bandytów** napadło na **dworzec kolejowy. Bandyci** ubezwładnili służbę kolejową, zamknęli ją **w jednym pokoju** i zrabowawszy z kasy **kolejowej 2000 rubli,** uciekli.

Wybuch w pociągu dworskim.

Rostok. W pociągu rosyjskim dworskim, który **od kilku dni stał na** tutejszym dworcu, czekając **na** c a r o w ą w d o w ę dla odwiezienia jej z Kopenhagi do Petersburga, nastąpiła wczoraj eksplozya w oddziale elektrycznym. Siedmiu urzędników kolejowych r a n n y c h.

Rostok. Eksplozya w rosyjskim **pociągu** dworskim **powstała wczoraj** po południu w oddziale akumulatorów. **Trzech maszynistów pociągu rannych** ciężko, **siedm** lekko. Śledztwo w toku. Przyczyną eksplozyi **miał być** jakiś błąd techniczny. Pociąg odjechał **do Warnemuende** po carową.

Rządy policyjne w Prusiech.

Berlin. Sensacyę wywołuje artykuł prezydenta **policyi** berlińskiej, Jagowa, **ogłoszony** w „Kreuz. **Ztg.“ Jagow w artykule tym bardzo ostro krytykuje wyrok, wydany na Forstnera i twierdzi, że ćwiczenia wojskowe są aktem państwowym i że przeciw porucznikowi Forstnerowi nie było wolno wnosić oskarżenia.**

Rozłam wśród październikowców.

Petersburg. (Wat) Z **powodu rozłamu** we **frakcyi październikowców, powstaje w dumie nowe stronnictwo burżuazyjno-liberalne,** które **w połączeniu z lewicą ma** utworzyć **większość** opozycyjną.

Przeciw generałom. — Pożyczka albańska.

Paryż. (Wat) Na wczorajszem posiedzeniu Izba **deputowanych** o d r z u c i ł a wniosek o pdwyższenie **płacy** generałom **brygady** 310 głosami przeciw 238 **głosom.** Odrzucono **też wniosek o pdowyższenie** żołdu **pułkownikom, porucznikom** i innym oficerom 293 **głosami przeciw** 263 głosom. **Izba przyjęła** natomiast **ustawę** o podwyższeniu żołdu żołnierzom 415 głosami **przeciw 64 głosom.**

W dalszym ciągu przyjęła Izba ustawę o pożyczce albańskiej w sprawie wypłaty pierwszej raty w kwocie 10 milionów franków, przeznaczone na odbudowanie koszar dla żołnierzy francuzkich i żołnierzy innych mocarstw w Skutari.

Pożyczki zagraniczne.

Paryż. W nocie półoficyalnej oświadczono, że **rząd** poprzedni podjął zobowiązania konkretne co **do pożyczek** r o s y j s k i e j i s e r b s k i e j, rząd **obecny** jest zatem zmuszony zobowiązanie to uznać.

Belgrad. Nadeszła wiadomość, że delegaci serbscy **zawarli** umowę o **pożyczkę** 40 milionów **denarów.**

Zgon Menelika.

Adis Abeba (Abisynia). Urzędowo donoszą, że **negus** Menelik **umarł.**

Z Rady państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń. Posiedzenie Izby posłów zaczęło się dzisiaj o godz. 11-tej. Izba obraduje w dalszym ciągu **nad** ustawą o przekazywaniach.

Przemawia poseł Vyszkowski.

Wiedeń. Po Vyskowskim zabrał w Izbie głos poseł P t a ś, poczem dyskusya będzie zamknięta.

Jak słychać, dzisiejsze posiedzenie nie potrwa długo.

Przesilenie polityczne w Bułgaryi.

Z Sofii donoszą, że obradujący tam od kilku dni kongres partyi chłopskiej, który liczy 49 posłów Sobrania, uchwalił nie brać żadnego udziału w rządzie.

Wojownicze usposobienie tej partyi charakteryzuje fakt, że postanowiła wykluczyć ze swego grona byłego deputowanego Straszimirowa, jako rzekomego przyjaciela Genadiewa.

Ponieważ król Ferdynand przeciwny jest rozpisaniu nowych wyborów, przeto gabinet Radosławowa ustąpi niezawodnie po zebraniu Sobrania, aby, usunąwszy ze swego składu Genadiewa, przyjść jako do władzy po rekonstrukcyi.

W każdym razie jednak razie ten nowy gabinet będzie tylko przejściowym, bo po niem przyjdzie na pewne gabinet, w którym Malinow będzie odgrywać główną rolę.

Tel. „Chwili“.

Sofia. Kongres związku chłopskiego przyjął rezolucyę, **odmawiającą poparcia rządowi** i zakazującą pertraktacyj co do wzięcia udziału w rządzie.

Sofia. R o z w i ą z a n i e s o b r a n i a u w a ż a j ą z a p e w n e. Także ustąpienie Genadjewa jest rzeczą postanowioną. Przyszłym prezydentem gabinetu będzie M a l i n o w.

Kronika z ostatniej chwili.

Bank krajowy w obec klęski rolniczej. Bank krajowy donosi, że przeznaczył sześć milionów koron na akcyę kredytową dla dotkniętych klęskami elementarnemi w Galicyi. Kwota ta nie będzie rozdzielona bezpośrednio między poszkodowanych, lecz przyznana będzie, według stosownego klucza, instytucyom kredytowym w kraju. Klucz ten został ułożony przez krajowy komitet pomocy dla dotkniętych klęską, a korzystać z funduszu dotyczącego będą mogli nietylko włościanie i średni właściciele ziemscy, ale także rękodzielnicy i drobni przemysłowcy. Kredyty będą udzielane na spłaty w ciągu lat pięciu, za niskiem oprocentowaniem.

Akcya ta wspiera się na własnych siłach Banku krajowego, rząd ogranicza się tylko do wyrównania różnicy procentowej. Bank krajowy przystępuje nadto do wydawania w przyspieszonym tempie pożyczek hipotecznych, w szczególności włościańskich. Natomiast prostuje Bank niesciśłą wiadomość, jakoby obecnie otrzymał rozszerzenie kontyngentu pożyczek gotówkowych. Rozszerzenie takie nastąpiło poprzednio, lecz kontyngent jest już wyczerpany.

Ruch przedświąteczny na kolei. Na krakowskim dworcu kolejowym już od soboty zaznacza się ożywiony ruch przedświąteczny. Od soboty krążą dodatkowe pociągi na liniach w stronę Wiednia, Lwowa i Zakopanego, przewożąc tysiące podróżnych. Zwraca uwagę niezwykle wielka liczba urlopowanych tego roku na czas świąt oficerów i żołnierzy. Z Krakowa wyjeżdżają na urlop czescy i niemieccy żołnierze na zachód, do kraju polscy. Na dworcu widzi się oficerów i żołnierzy różnej broni, przejeżdżających Galicyi.

Ruch powracających do domu z Prus i Niemiec robotników doszedł onegdaj do najwyższego punktu. Wyjechało 8 pociągów, wiozących około 4000 mężczyzn i kobiet. Dzisiaj wracają już tylko nieliczne gromadki robotnicze.

Ruch wychodźców do Ameryki spadł do zera z powodu zamknięcia biur emigracyjnych. Na dworcu niema ani jednego z tych agentów, od których roiło się jeszcze do niedawna. Zaledwie po kilku wychodźców przejeżdża do Ameryki.

ma do Krakowa na świąteczne ferye.

Z Uniwersytetu. P. Emil B i c z, auskultant sądowy, rodem z Myślenic, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Wypadek przy pracy. Z T r z e b i n i piszą nam: W hucie cynkowej przy fabrykacyi kwasu siarkowego powstała eksplozya, której ofiarą padł robotnik K. Reich. Został on rzucony w górę i wprost rozerwany na kawałki. Reich liczył lat 28, był żonaty i osierocił dwoje dzieci.

Zatarg drukarski. „F r a n k f. Z t g.“ donosi, że urząd taryfowy związku drukarzy niemieckich postanowił ofiarować swe pośrednictwo w sprawie zatargu drukarskiego w Austryi.

Mianowanie. Generalna dyrekcya zarządu tytoniowego zamianowała oficyała Eugeniusza C z e r w i ń s k i e g o w Jagielnicy adjunktem.

Rozłam w Stronnictwie ludowem.

Z Białej piszą nam 23. b. m.

Rozłam w stronnictwie ludowem przeniósł się obecnie na wieś. Przeciwnicy posła Stapińskiego rozpoczęli bardzo ożywioną przeciwko niemu agitacyę. W niedzielę odbyło się w Galicyi zachodniej kilkanaście zgromadzeń, na których uchwalono votum nieufności dla Stapińskiego. Między innemi odbyło się w powiecie bialskim w Pisarzowicach bardzo liczne zgromadzenie, na które przybyło około 400 uczestników z całej okolicy. Przewodniczył wójt miejscowy p. Wójcik. O sytuacyi obecnej w kraju referowali pp. Maślanka i Grzybowski z Krakowa. Obaj mówcy atakowali Stapińskiego za jego politykę, rozbijającą reprezentacyę polską i w skutkach swoich szkodliwą dla interesów polskiego włościaństwa. Stapińskiego przedstawili obaj mówcy jako czynnik anarchistyczny, prowadzący do rozkładu siły politycznej stronnictwa. Uchwalono szereg rezolucyj, w których przyjęto do wiadomości wykluczenie Stapińskiego ze stronnictwa, posłowi Kubikowi wyrażono votum nieufności, uznano „Piast“ za oficyalny organ stronnictwa, wreszcie wezwano wszystkich posłów ludowych do parlamentu i Sejmu, aby zwołali Kongres stronnictwa dla wybrania nowej Rady naczelnej. Również wezwano wszystkich innych włościańskich posłów, aby w Wiedniu i Lwowie postępowali solidarnie, celem należytej obrony interesów włościaństwa.

W dyskusyi podniesiono, że „Przyjaciel Ludu“ był i jest tylko prywatną własnością p. Stapińskiego na usługi właściciela i że za oficyalny organ P. S. L. należy uważać tygodnik „Piast“.

Po zamknięciu dziennika.

Ustąpienie Jaworskiego.

Wiedeń. Grupa posłów demokratycznych odbyła posiedzenie, na którym po referacie posła Germana uchwaliła następującą rezolucyę:

„Grupa posłów demokratycznych z żalem widziała, że poseł Jaworski, który ze względu na swoją przeszłość, na swoje zdolności i zasługi, zdobyte w Kole polskiem zasługiwał zawsze na największe uznanie, zmuszony tylko biegiem okoliczności złożyć mandat.“

„Grupa apróbuje dotyczące oświadczenie, złożone przez swego przewodniczącego w Kole polskiem. Do zasług poprzednich posła Jaworskiego przybywa i ta, że poświęceniem swojej osoby, zaparciem się siebie, przyczynił się do uspokojenia wzburzonych w Kole polskiem umysłów i złagodzenia istniejących różnic, które mogły by wywołać nieobliczalne następstwa.“

Następca Długosza

Wiedeń. Jak słychać, dymisya Długosza ogłoszona będzie 28 bm. Twierdzą, że prawdopodobnie na stanowisko ministra dla Galicyi powołany będzie szef sekcyi Ćwikliński.

Bezrobocie drukarskie

Praga. Z wyjątkiem dwóch dzienników robotniczych inne dzienniki wyszły w zmniejszonym formacie. Wydania tych dzienników zawierają 8 do 16 stron. „Prager Tagblatt“ donosi, że na razie wydanie popołudniowe tego dziennika nie będzie się ukazywać. Dziennik składają redaktorzy. Po świętach pojawi się „Prager Tagblatt“ dopiero w niedzielę dnia 28 b. m.

Z dziejów dramatu rodzinnego.

Poznań. Dzienniki przynoszą pogłoskę, że hr. M i e l ż y ń s k i usiłował popełnić w więzieniu samobójstwo. Zamiar ten jednak służba więzienna udaremniła.

Masowy proces Rusinów.

Budapeszt, 23. grudnia.

Masowy proces przeciw Rusinom, oskarżonym o zdradę stanu, z powodu agitacyi prawosławnej, uprawianej przez agitatorów rosyjskich na Węgrzech, został znowu odroczony ze względu na święta. Liczba oskarżonych, świadków i obrońców w tym procesie wynosi 400. Publiczność nie będzie do sali rozpraw dopuszczona.

Dla prasy wstęp na salę będzie ograniczony.

Mowa Brianda.

Paryż. B r i a n d wygłosił w Etienne mowę, w której oświadczył, że pracował na rzecz polityki przyjaźni dla Niemiec. Zawarł nawet układy, które pozwalały na zbliżenie obu państw na polu gospodarczem. Briand chwalił się też, że jemu należy zawdzięczać, iż Francya utrzymywała za jego rządów w Marokku tylko 6000 żołnierzy. Mowa ta wywołała bardzo żywe protesty w różnych sferach.

J a u r é s bardzo ostro atakuje Brianda z powodu tej mowy, oświadczając, że jest ona wylewem jadu i złości Brianda na obecny gabinet.

Kradzież Mony Lizy.

Rzym. Obrońca sprawy kradzieży Giocondy, P e r u g i żąda wypuszczenia swego klienta na wolność, wywodząc, że Francya nie żąda wcale jego ścigania. Chodzi zresztą o kradzież, która, według ustaw włoskich, ma być karana więzieniem najwyżej do lat trzech.

Zbrojenie się Turcyi.

Ateny. Panuje tu wielkie zaniepokojenie z powodu wiadomości, iż Turcya zakupiła w Brazylii dreadnought.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Rudolf Osman.